

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Poniedziałek dnia 2 Marca v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 19 lutego.

P. Noworossyjski i Bessarabski Jenerał-Gubernator Hrabia Woroncow, miał szczęście otrzymać w Wiedniu następujący naywyższy reskrypt NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA:

„Hrabio Michale Symonowiczu! Sprawiający w czasie nieobecności WPana obowiązek Noworossyjskiego i Bessarabskiego Jenerał-Gubernatora, Jenerał-Porucznik Krassowski, przedstawił wiadomość o liczbie wojsk, które odbywały obserwację w kwarantannach Parkańskiego punktu, powracając z granicy i Obwodu Bessarabskiego od dnia 1go maja do dnia 1 grudnia teraźniejszego roku. Dostrzegając z tej wiadomości, że na tym punkcie odbywało obserwację więcej 20 tysięcy ludzi, ze znaczną liczbą powozów i koni, i przypisując szybką czynność kwarantan Parkańskiego punktu roztropnej przeczności, czynności i odznaczającej się gorliwości, które przewodniczyły we wszystkich rozporządzeniach WPana w kwarantannowej części, nader Mi jest przyjemną oświadczyć WPanu za to szczególne Moje zadowolenie. Zostań na zawsze ku WPanu przychylnym.

Na autentyku podpisano własną Jego CESARSKIEJ Mości ręką:
NIKOLAJ.

Sankt-Petersburg
d. 30 grudnia 1830 r.

— Naywyżey zatwierdzone Opinie Rady Państwa.

1) Dnia 3 grudnia 1830 roku. Rada Państwa, na Departamencie Praw i na Powszechnym Zebraniu, rozpatrzywszy wniosek Rządzącego Senatu Powszechnego Zebrania Moskiewskich Departamentów, o rozciągnięciu mocy ukazu z dnia 22 grudnia 1785 roku, na pożyczkowe zobowiązania, i wszelkiego rodzaju ugody i akta, z tym warunkiem, aby w takowym razie wydzielone, iako też i niewydzielone dzieci, nie pierwej uważać za pełnoletnie, aż po skończeniu 21 lat, — znalazła, iż ponieważ w tym przedmiocie wydano już objaśnienie w ustawie 15 grudnia 1826 roku, — i ani tu, ani w ukazie 1785 roku, żadney różnicy między wydzielonemi a niewydzielonemi dziećmi nie postanowiono; przeto samo przez się wypada, że ustawy te zarówno odnoszą się do wydzielonych, iako i niewydzielonych dzieci. Lecz ponieważ dotąd ukaz 1785 roku rozmaicie był tłumaczony; przeto, ażeby z iedney strony uchylić takową wątpliwość, z drugiej zaś, ażeby nie dać powodu do odwołania już ukończonych spraw, Rada Państwa postanowiła: dla uzupełnienia postanowienia 1826 roku objaśnić: 1) iż wszystkie pożyczkowe zobowiązania, wydane przez małoletnich, bez podpisu ich opiekunów, chociażby one wydane były przed wyściem ustawy z dnia 15 grudnia 1826 roku, powinny być uważane za nieważne i 2) że ukończone już tego rodzaju sprawy, z powodu wydającego się teraz objaśnienia, wznowione być nie mogą.

2) Dnia 12 stycznia 1831 roku. Rada Państwa, na połączonych Departamentach Praw, Spraw cywilnych i Ekonomii oraz na Powszechnym Zebraniu, rozpatrzywszy przedstawienie Ministra skarbu, o konieczności wyłania iasnych prawideł, na uzyskiwanie prywatnych długów od posiadających arendowne i starościńskie majątki, iak za przywilejami byłego Rządu Polskiego i prze-

lewami, iako też przez wypuszczenie w dzierżawę od Skarbu, i z naymilszemu tego nadania, ażeby zabezpieczyć skarbowe majątki, od zniszczenia, zamierzyła: postanowić w tym celu następujące przepisy:

1) Obracać się do dochodów z pomienionych majątków nie wprzód, iak po przekonaniu się, że u dłużnika nie ma własności, z której kredytorowie jego mogą być zaspokoieni; a w takowym razie.

2) Od posiadających majątki, na mocy praw wydanych na lat 50, na dożywocie za byłego Rządu Polskiego, oraz na mocy praw, nabytych od takowych posiadaczy, uzyskiwać prywatne długi podług ukazu Rządzącego Senatu z dnia 24 maja 1816 i z dnia 21 września 1817 roku, to jest: obracać na opłatę długów wszystkie dochody, właściwie do posiadaczy należące, zostawiając tylko nieodbicie potrzebną do wiejskiego gospodarstwa, o czem niżej się powie.

3) Od posiadaczy arend naymilszemu nadanych, uzyskiwać długi na mocy naywyższego ukazu z dnia 28 września 1824 r. Lecz, co się tycze tych osób, którym pomienieni posiadacze ustępują swego prawa, uzyskiwanie długów od nich odbywać podług praw uprzywilejowanych gubernij, nie tykając się dochodu z nadanych arend, albowiem ten nie do nich, lecz do posiadacza z nadania i do skarbu należy, właściwego zaś dochodu possessorów oddzielić niepodobna.

4) Z tyczy uwagi nie tykać się dochodów z majątków, oddanych w arendę przez skarb na warunkach i tacych.

5) Dla zabezpieczenia skarbowych majątków od zniszczenia w gospodarstwie, w żadnym przypadku za prywatne długi nie oddawać na przedaż ruchomego majątku posiadaczy, do wiejskiego gospodarstwa skarbowego majątku odnośniego się, iako to: rolniczych narzędzi, bydła, zboża przygotowanego na zasiew i na utrzymanie czeladzi, browarnego i w gospodarstwie potrzebnego naczynia, zapasów do pędzenia wódki i do innego przemysłu przygotowanych, i tym podobnych.

(G.S.)
NAYJAŚNIEJSZY PAN, na przedstawienie Głównodowodzącego Armią działającą, P. Jenerał-Marszałka Polnego, Hrabiego Dybicza-Zabatkowskiego, o ukończeniu w Obwodzie Białostockim 95go rekrutkiego naboru bez żadney zaległości, Naywyżey rozkazać raczył, Jenerałowi Marszałkowi Polnemu Hrabieniu Dybiczowi-Zabatkowskiemu, oświadczyć za to Naywyższe Jego CESARSKIEJ Mości zadowolenie, Rządcy tego Obwodu Rzeczywistemu Radcy Stanu, Hrabieniu Wotłłowiczowi.

— Naywyższy ukaz, wydany do Rządzącego Senatu pod dniem 14 lutego: „Na zaświadczenie Ministra spraw wewnętrznych, o należytem i gorliwem sprawowaniu obowiązków członka rady medycney przy centralney komisji, ustanowionej dla zatamowania choroby cholery, zwyczajnego profesora uniwersytetu moskiewskiego Radcy Stanu Mudrowa, Nayłaskawiey mianujemy go Rzeczywistym Radcą Stanu.” (G.S.)

— Wystawa oyczystych rękodzielnych wyrobów (która miała być w Moskwie w miesiącu październiku roku upłynionego) odkryta będzie w starożytney tej stolicy dnia 26go kwietnia. Wyroby na nią przyymowane będą od dnia 15 lutego do 15 kwietnia. Prawidła zatwierdzone dla niej są też same, podług których odbywała się wystawa 1829 roku w Sankt-Petersburgu.

— Szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości, Radca Kollegialny *Demidow*, przysłał Moskiewskiemu Wojnennemu Jenerał-Gubernatorowi 50,000 rubli, w celu użycia ich według jego uwagi, na rzecz nieszczęśliwych familij, które ucierpiały od grassującej w Moskwie Cholery.

— W *Harrieńskim* powiecie gubernii Estońskiej, żona włościanina *Arro Reyna Anna*, urodziła nieżywą, zupełnie donoszoną córkę, u której były dwie głowy, rosła w szyi (P.P.)

— Piszą z *Konstantynopola*, pod dniem 14 stycznia, że tam nadzwyczajna trwa susza — nader rzadki fenomen w teraźniejszej porze roku. Niektóre źródła zupełnie wyschły. (G. Od.)

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) D. 27 stycznia 1831 r. z Powszechnego Zebrania Moskiewskich Departamentów, o uczynionej P. Ober-Prokuratorowi Powszechnego Zebrania moskiewskich departamentów Rządzącego Senatu nocie.

2) D. 9. lutego 1831 r. z 1go Departamentu, o rozwiązaniu, że sztraf, nakładany na różnocyńców za nieprawne władanie poddanymi ludźmi, powinien być uzyskiwany tak z różnocyńców, jako też z osób stanu szlacheckiego, które dopomagały różnocyńcom do zawładania poddanymi, z każdej osoby oddzielnie.

3) D. 10 lutego 1831 r., z połączonego zebrania pierwszych trzech Departamentów, o przestrzeganiu, ażeby do służby cywilnej nie byli przyjmowani ludzie nieumięjący ani czytać ani pisać.

4) D. 10 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o wstrzymaniu pobierania dziesięciny od dyamentów.

5) D. 11 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o nie przyjmowaniu do żadnego obowiązku oddalonego ze służby Poręcznika *Tymczenki*.

6) D. 12 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o obróceniu pieniędzy uzyskiwanych od byłego Pskowskiego Cywilnego Gubernatora *Aderkasa*, na przebudowanie w mieście *Opoczce* domu dla sądownictw.

7) D. 13 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o sztrafie na kupców, za dozwoleńie pod swoim imieniem handlowania innym osobom.

8) D. 13 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o ogłoszeniu prawideł dla zakaukaskiego handlowego Depo.

9) D. 14 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o środkach dodatkowych do odwrócenia fałszywej chęci przyjmowania przez żydów wiary chrześcijańskiej, Greko-Rossyjskiego wyznania.

10) D. 16 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o nowym porządku naznaczania ziemskich sprawników i assessorów w Wiackiej Gubernii i o dalszém.

11) D. 17 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o zdjęciu zaprzeczenia z majątku Jenerała piechoty *Xięcia Górczakowa*.

12) D. 17 lutego 1831 r., z 1go Departamentu, o przepisaniu wydaném Izbowi skarbowym, ażeby patrzenie za podwyższenie w randze, kiedy pensya opłaca się miesięcznie, kończyć nieodmiennie w przeciągu czterech miesięcy.

13) D. 18 lutego 1831 roku, z 1go Departamentu, o rozwiązaniu niektórych trudności, w dopełnieniu żądań moskiewskiej komisji porównania xiąg, zaprzeczeń i rozwiązań względem artykułów zaprzeczenia od 1740 do 1801 roku i o dalszém. (G. S.)

— W Nrze 40 gazety Sanktpetersburskiej (N. 24 Kurjera Litewskiego) następującą umieszczono poprawę: iż w czasie ceremoniału przy Chrzcie świętym Wielkiej Xięźniczki *ALEXANDRY MICHAŁOWNY*, poduszkę, na której niesioną była Wysoce-nowo-narodzona utrzymywał nie Admirał *Mordwinow*, lecz miejsce P. Admirała zastępował Jenerał-Piechoty *Rimski-Korsakow*. (G. S. P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 12 lutego.

Posiedzenie izby niższej dnia 8. Po odrzuceniu wniosku P. *Hunta*, P. *O'Gorman Mahon* zwrócił uwagę na odezwę lorda-namiestnika Irlandyi, którego oskarża o nadto zbyteczną surowość; podług jego zdania, jeżeli Anglia chce u-

trzymać przy sobie Irlandyę, potrzeba, albo zupełnie uchylić akt połączenia, albo posiedzenia parlamentu odbywać naprzemian we trzech stolicach królestwa. Mówca wniósł, aby izba żądała zakommunikowania odezw, wydanych przez lorda-namiestnika, od czasu przyjęcia aktu przeciwko stawarzyszeniom nieprawym, iakoteż kopii listu, który teraźniejszy sekretarz Irlandyi wydał do urzędników tego kraju.

Kancelarz skarbu, odpowiadając P. *O'Gorman Mahon* w przedmiocie interessów Irlandyi, oświadczył, iż on podał swój wniosek wtenczas, kiedy sekretarz Irlandyi jest nieobecny, i broni środków przyjętych przez lorda-namiestnika. Rząd, wyrzekł on, postanowił naysilniej opierać się planom wicherzycieli, a razem czynić wszystko to, czém będzie mógł zjednać sobie przywiązanie irlandczyków, iużto nastęrczając ludowi zatrudnienie, iuż znosząc niektóre uciążliwe dlań prawa, iuż nakoniec obierając inne tego rodzaju środki. Wicherzyciele zaś, nie mogą dopiąć swego celu, gdyby nie zapalili wojny domowej; chociaż nikt bardziej odemnie na nią się nie wzdryga, jednakże prędeyby się zgodził na nią, a niżeli na oddzielenie królestwa. Mowa kancelarza skarbu była przyjętą z żywem i długo trwającem oznakami upodobania.

Sir *R. Peel* zabrał głos, zapewniając rząd o swoim przykładaniu się w przedmiocie interessów Irlandyi. Po kilku rozprawach, wniosek P. *O'Gorman Mahon*, tyczący się złożenia dokumentów został przyjęty.

— P. *O'Connell* i wspólnie z nim oskarżeni powołani są na dzień 15 przed sąd przysięgłych.

— Gazeta *Times* donosi, że wyrok Króla Niderlandzkiego w sprawie naszej ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, jest dla nas niekorzystnym, lecz też obie strony zarówno są z niego niekontentne.

— Lord *Duncannon* został mianowany komissarzem lasów, na miejscu P. *Agar Ellis*, który został uwolniony od obowiązku.

— Wszystkie ostatnie doniesienia, otrzymane z Irlandyi mówią o hurzy, o rozbiciach się na morzu, i spożnieniu poczt z przyczyny wielkiego śniegu, którym drogi są pokryte; opisanie nędry panującej w *Dublinie* i w innych okolicach jest bardzo zasmucające. Podług gazet północnej Irlandyi, wszędzie tam daie się widzieć sprzeciwianie się wszelkiemu buntowi i rozerwaniu unii.

— W tych dniach, gdy podano izbie niższej petycją od rozmaitych parafij hrabstwa *Glamorgan*, względem reformy parlamentu, P. *Guest* uczynił zgromadzeniu następujące przełożenie: Anglia cała wybiera 513 członków na parlament, hrabstwa *Dorset* i *Sussex* każde po 20 członków, hrabstwo zaś *Glamorgan* 2 tylko. W roku 1821 ludność Anglii była 12,218,000 dusz, *Dorset* miało 147,000, *Sussex* 237,700, *Glamorgan* 105,000, dochody zaś z tych hrabstw, w roku 1815 opłacane od wartości dziedzictwa były: z pierwszego 698,000 f. szterl., z drugiego 913,560 f. szterl., a z trzeciego 334,000 f. szterl.; tym sposobem hrabstwo *Dorset* ma jednego członka z 7000 mieszkańców, który reprezentuje 54,000 f. szterl. dochodu, hrabstwo *Sussex* jednego członka z 11,800 mieszkańców, który reprezentuje 48,000 f. szterl. dochodu, hrabstwo zaś *Glamorgan* jednego członka z 52,500 mieszkańców, który reprezentuje 162,000 f. szterl. dochodu, gdy tymczasem podług średniej proporcji w całej Anglii jeden członek jest ze 23,000 mieszkańców.

— Zdziwiałą jest rzeczą w Anglii, iż rolnicy i robotnicy wieyscy burzą maszyny do młócenia zboża, gdy tymczasem w Szkocji żaden rolnik nie weydzie w umowę z arendarzem, jeżeli nie ma takich maszyn. Arendarze, którzy ich nie mają, przymuszeni są bardzo drogo płacić swoim robotnikom.

— Uniwersytet londyński, powiada, że ma otrzymać dyplomata, udzielający mu teyże samey władzy i przywilejów, iakich używają nasze nappierwsze uniwersytety, z wyłączeniem prawa udzielania stopni teologicznych; lecz dla wynagrodzenia

tego, będzie mógł udzielać nowo ustanowione stopnie magistra medycyny i chirurgii. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 14 lutego.

Dnia 12 P. Gorostitza, minister Stanow Zjednoczonych Meksykańskich w Londynie, wystąpił w poselstwie do Francji, oraz Elhadzi-Mehemed-Bei-tul-Mal, poseł nadzwyczajny beja Trypolitańskiego i Barbaryjskiego, mieli zaszczyt być przedstawianymi Królowi i rodzinie królewskiej.

— Na posiedzeniu swém dnia 11, izba parów przyjęła projekt do prawa, tyczący się sądu przysięgłych, większością 90 głosów przeciwko 1, z tą odmianą, wniesioną przez komisję: „Wyrok sądu przysięgłych na oskarżonego, ma być stanowiony większością siedmiu głosów.”

— Siódme zgromadzenie wybiercze *Sekwany*, złożone z 11 i 12 okręgu Paryża, i podzielone na trzy sekcje, zajmowało się wyborem deputowanego, na miejsce P. Barthe, ministra oświecenia publicznego, który w tej godności, podał się do nowego wyboru. Po zupełnem obrachowaniu wotów okazało się: iż liczba wybierców wotujących była 841; większość zdań konieczna 422; P. Barthe, miał 527 głosów; P. Bavoux współubiegający się z nim 286. Zatem P. Barthe został znowu ogłoszony deputowanym departamentu *Sekwany*.

— Postanowienie królewskie z dnia 10 zawiera, co następuje: „Wszystkie postanowienia, tyczące się ozdób, ustanowionych na pamiątkę wypadków 1814 i 1815 roku, są i pozostaną nazawsze zniesionemi. Z każdym, którykolwiek po ogłoszeniu niniejszego postanowienia, nie przestał nosić tych ozdób, będzie postąpiono stosownie do prawa.”

— P. Amedeus Jaubert, który w poselstwie dyplomatycznym zostawał przez dwa lata w Konstantynopolu, przybył do Marsylii i w tamczynym znajduje się łazarecie. Towarzyszy mu czterech młodych Turków, wysłanych do Francji, w celu otrzymania edukacji na sposób europejski, których rząd turecki powierzył staraniom i opiece P. Jaubert.

— Piszą z *Bordeaux*, pod dniem 5 lutego: kredyt nasz upadł, handel obumarł, a zaufanie stracone do tego stopnia, iż najlepsze papiery na odwołany termin opłaty, nie zbywają się. Wszystko jest zatamowane; wiele okrętów wyszło z naszego portu ze swoim ładunkiem. Co do właścicieli, znajdują się oni w najsmutniejszym stanie; cena zboża bynajmniej się nie podnosi, a zapas dwuletnich zbiorów nie może znaleźć kupujących. Własność nawet ziemską straciła kredyt; ziemia kosztująca 150,000 fr. uważana jest za niedostateczną do zapewnienia summy 30,000 fr. Lud wiejski nie może znaleźć dla siebie pracy, i zaczyna poznawać, że sprawcami naszych nieszczęść są ci, którzy mienią się być wyłącznymi przyjaciółmi kraju.”

— Piszą z *Fécamp*, że z dziesięciu domów handlowych, które znajdowały się w tym mieście, dziewięć zawiesiło swoje wypłaty.

— Doniesienie telegraficzne, wyprawione z *Baionny*, dnia 9 lutego, zawiera co następuje: „*Torrijos* wysiadł na ląd w *Algesiras*, lecz został odparty. Formułą w *Arragonii* dywizją od 4 do 5000 ludzi, która ma wkrótce udać się do *Katalonii* lub *Guipuscoa*.”

— Przybył do *Luwru* kosztowny kawałek snycerstwa, znaleziony w *Olympii*. Jest to ułamek współwypukłej roboty snycerskiej, który miał ozdobić środek kościoła Jowisza, a który wyobraża trudy *Herkulesa*. Mówią także o Minerve nadzwyczajnej piękności. Kosztowne te szczątki starożytności, są darem uczynionym dla Francji przez prezydenta greckiego.

— Piszą z *Saint-Etienne* pod dniem 7 lutego: „Okropny zdarzył się przypadek dnia 2 teraźniejszego miesiąca, w kopalniach węgla kamiennego w *Bois-Monzier*, o milę odległości od *Saint-Etienne*. W chwili, gdy to piszemy, kilkunastu górników od 50 godzin zasypanych jest ziemią. 18 jest tych nieszczęśliwych, z których 15 są oycami rodzin. Dzisiaj rano, wydrążono świdrem dziurę szesnastą stop głębokości mającą, w galerii gdzie

się znajdowało 8 robotników zapartych przez wodę od dnia 2 lutego. Odpowiadali oni na pytanie, które im były czynione, a o północy zostali wydobyć z tamąd w stanie, jak tylko być może zaspokajającym. Przez 99 godzin ci nieszczęśliwi byli oddzieleni od reszty ludzi; pięciu z nich zupełnie dobrze się ma, inni zaś są nieco osłabieni. Pierwszy raz wczora napili się wody siarczanej, która ich opasała. Jeden z nich, powiada, że zjadł połowę swojej koszuli. Dwóch wyciągnięto z wody nieżywych. Sześciu jeszcze nie znaleziono; na nieszczęście zdaje się być rzeczą najszybszą, że już nie żyją.

Paryż dnia 18 lutego.

Birża Paryżka. Pięć od sta 92 fr. 90; Trzy od sta 59 fr. 50; Akcje bankowe 1525 fr.

— Nabożeństwo żałobne, na pamiątkę Xiecia Berry, dnia 14 odprawione było w kościele *St-Germain l'Auxerrois*. Celebrował sam pleban parafii miejscowej. Popiersie Xiecia *Bordeaux* stało nad katafalkiem; pleban rozpoczął nabożeństwo od pokłogosławienia tego biustu. Obecni byli w liczbie 200. Gwardya narodowa, stojąca na straży u *Luwru*, i ta która pełniła służbę w głównym sztabie, powziawszy wiadomość o jakimś hałasie około kościoła, nadeszła wtedy właśnie, kiedy obrzęd się kończył. Na żądanie komisarza policyjnego, trzy żołnierze z gwardyi narodowej, którzy byli w liczbie obecnych, aresztowani zostali bez żadnego oporu, oprócz kilku wzajemnych uderzeń pięścią śród tłumu napętniającego zakrystyą, dokąd się oni schowali. Zwierchność zapytała na czyją to cześć odbywało się nabożeństwo? Na cześć Henryka V, wykrzyknęło wiele głosów. Oprócz trzech gwardystów narodowych, aresztowano wiele jeszcze osób i zaprowadzono do prefektury policyi.

Czytamy w *Monitorze*: Ciężkie wypadki zaszły w *Saint-Germain l'Auxerrois*; ażeby przeszkodzić duchowi stronnictwa, by mówiąc o nich, nie przeinaczył, pośpieszamy podać o tém szczególową i dokładną wiadomość. Zwierchność uwiadomiona, że nabożeństwo żałobne na pamiątkę Xiecia Berry, ma być odprawiane w kościele ś. Rocha, sądziła za powinność ostrzedz o tém Arcybiskupa paryżskiego. Pleban ś. Rocha, uprzedzony, iż ten obrzęd stać się może przyczyną rozruchu, oświadczył, iż on w kościele przynajmniej mieć nie będzie; pleban kościoła *St-Germain l'Auxerrois* podobnej roztropności nie miał. Zrana o godzinie dziesiątej; dwóch ludzi umyślnie stanęło przy bramie ś. Rocha, i ostrzegało osoby, przychodzące na exekwie po Xiecia Berry, iż potrzeba iść do kościoła *St-Germain l'Auxerrois*. W istocie, katafal w tym kościele był postawiony; pleban sam celebrował. Przy końcu nabożeństwa, jakiś młodzieniec zbliżył się do katafalku, i złożył rycinę wyobrażającą Xiecia *Bordeaux*, oraz koronę ze stokroci. Kobiety ubiegały się o części tej korony, a mężczyźni zdjawszy ozdoby swoje, złożyli je obok wizerunku Xiecia *Bordeaux*. Wkrótce potem, zwierchność wdała się i rozkazała uwiezić niektóre osoby, które oddane będą w ręce sprawiedliwości. Zewnątrz lud niespokojny z tego obrzędu, i zgadując z tego wszystkiego, co widział, że cel tego był raczej polityczny, aniżeli religijny, nie o mieszkając położyć końca tej scenie, która, pod pozorem żałoby, była istotnie wymyśloną podniętą zgorzenia i zawichrzenia. Oddział gwardyi narodowej wszedł do kościoła i wnet go wypróżnił. Niechęć atoli publiczna okazała się w wielu kwartalach Paryża; znaczne tłumy skupiły się około kościoła *St-Germain l'Auxerrois*; gwardya narodowa pośpieszyła w masie ze zwykłą sobie gorliwością, i potrafiła w krótkim czasie zapobiedz nieporządkowi. Ten był daleko większym w pałacu arcybiskupim, dokąd gwardya narodowa przybyła później; lecz iey obecność położyła tamę, i o godzinie 9 wieczorem, Paryż odzyskał zwyczajną sobie spokojność. (J.d.S.P.)

DANIA.

Kopenhaga d. 12 lutego.

Minister stanu i naczelnik departamentu

spraw zagranicznych, hrabia *Schimmelmanna*, u-
marł dnia 9 teraźniejszego miesiąca: służył on Kró-
lowi lat 47. J. K. Mość, polecił zarząd czasowy
departamentu spraw zagranicznych ministrowi
stanu, naczelnikowi kancelaryi duńskiej *Stee-
mannowi*. (J. d. S. P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE. *Bruxella dnia 14 listopada.*

Dnia 12 rozestano nowy pilny okólnik do
wszystkich członków kongresu nieobecnych, w
którym wzywani są, aby przybyli do *Bruxelli*.

— Donoszą z *Gandawy*, że znaczna część gar-
nizonu wyszła z miasta, i udała się na granicę,
ponieważ obawiają się napadu *Hollandrów*.

— W celu zapobieżenia nieporządkom, ma-
gistrat *bruxelski* zabronił wszelkich zabaw kar-
nawałowych; nie można pokazywać się w maskach,
ani na ulicy, ani na miejscach publicznych; pry-
watni nie będą mogli wydawać balów, jeżeli na
to nie otrzymają pozwolenia, lecz i tam nikt nie
może zjawiać się w masce.

— *Hollandrowie* zajęli dnia 14 wieś *Smeer-
maas*, leżącą przed *Maestrychem*, i, jak donosi
generał *Mellinet*, znieśli ją, ponieważ znajdowa-
ła się na ich linii obronnej. Obawiają się,
aby podobny los nie spotkał wsi *Amby*, w ra-
zie, gdyby *Belgowie* od niej odstąpili. (J. d. S. P.)

Haga dnia 18 lutego.

Generał-porucznik *van-Geen* w rozkazie dzien-
nym zaleca wojsku włożyć żałobę na trzy dni,
zaczawszy od 14, to jest, rocznicy *van Speyka*, na
cześć tego walecznego oficera; generałowie *Ver-
maasen* i *Wildeman* wydali podobne rozkazy
dienne do żałog w *Bois-le-Duc* i w *Breda*. W
prowincjach północnych wszędzie prawie zbie-
rane są składki na wystawienie pomnika na cześć
van Speyka.

— Wojsko ruchome znajdujące się w oko-
licach *Eindhoven*, otrzymało nowy posiłek ze
2000 ludzi.

— Żałoga nieprzyjacielska w *Turnhout*, ile
nam wiadomo, wynosi dopiero ledwie 800 ludzi,
bez artylerji.

— Donoszą z *Breda*, że skuteczne środki
zostały przedsięwzięte ku zapobieżeniu nowym na-
padom ze strony *Belgów* na kraj *hollanderski*.
(J. d. S. P.)

N I E M O C Y.

Frankfort dnia 14 lutego.

Nowy kościół katolicki w *Wishade*, które-
go budowa jeszcze nie zupełnie była skończoną,
rozwalił się dnia 11 wieczorem; szczęściem, nikt
nie zginął od tego przypadku. Fundamenta tego
kolossalnego gmachu były tak słabe, że go nie
mogły utrzymać. Strata jest nienagrodzoną
dla gminy katolickiej *Wishadeńskiej*. Dwaście-
ścia kolumn z marmuru iónskiego było przeznac-
zonych do środka kościoła; były one prawie już
skończone, a każda z nich kosztowała 1,000 złt.,
kolumny te były złożone w kościele i zapewne
zniszczone zostały przez upadek innych części
gmachu.

— Szczątki pałacu *Karola W.* w *Ingelhei-
mie* obaliły się dnia 13; z tego przypadku, trzech
ludzi, którzy mieszkali koło tych zwalisk, zosta-
ło zabitych. (J. d. S. P.)

PAŃSTWO KOŚCIELNE. *Rzym dnia 5 lutego.*

Nowy Papież, *Grzegorz XVI*, udał się dnia
3, z pałacu *Kwirynalnego* na *Watykanie*, do ka-
plicy *Syxtynskiej*; stamtąd Jego Świątobliwość,
poprzedzony od kardynałów i prałatów, otoczony
gwardją szlachecką i urzędnikami swojego domu,
udał się do kościoła ś. *Piotra*, gdzie kardynał
kanonik zaintonował hymn ś. *Ambrożego*, a kar-
dynałowic oddawali hołd nowemu Papieżowi. Wie-
czorem dnia 2 i 3, domy kardynałów i członków
ciała dyplomatycznego były oświetlone. Dzisiaj
rano iśmucznik O. S. rozdawał po jednym *paolo*
każdemu ubogiemu, znajdującemu się w mieście.
Kardynał *Pedicini* został mianowany przełożo-
nym zgromadzenia *Propagandy*; obowiązkiem ten

sprawował Jego świątobliwość, *Grzegorz XVI*,
przed swym wyniesieniem. (J. d. S. P.)

Rzym dnia 10 lutego.

Obrzęd koronacji *Grzegorza XVI* odbył się
uroczyście dnia 6 t. m. w katedrze ś. *Piotra*. W nie-
dziele, kopuła i fasada tego kościoła były oświe-
cone, a wielki pajak zapalono nad grobowcem
Adryana.

— Papież rozkazał rozdać iśmucznym między u-
bogich, tudzież wyposażyć biedne dziewczęta.

— Papież mianował *Mgr. Polidori* tymcza-
sowym sekretarzem stanu do interesów zagrani-
cznych; powiada, że plac ten przeznaczony jest
dla *Mgr. Cappaccini*, który dopiero znajdzie się
w *Londynie*.

W Ł O C H Y.

Dostrzegacz Austriacki zawiera w sobie,
co następuje: „Podług ostatnich wiadomości z kró-
lestwa *Lombardzko-Weneckiego*, roboty rewolu-
cyjne, z których wynikły zaszły w *Modenie* wy-
padki w nocy z 3 na 4 lutego, były w zwią-
zku z knowaniami w Państwie Kościelnem. Po-
wstanie wybuchnęło w *Bononii* dnia 4, a w
Ferrarze dnia 7. Prolegaci papiescy schronili się
do *Rzymu*. Rząd tymczasowy w obu tych miastach
ustanowiony został. Zupełna spokojność pano-
wała dnia 9 w *Xięstwie Parmy*. Żałoga cesarsko-
królewska zajmuje cytadelę w *Ferrarze*.“

— *Gazeta powszechna* ogłosiła list od granic
włoskich 10 lutego, z którego widać, iż *Xiążę Mo-
deny*, po schwytaniu spiskowych w domu *Ciro-
Menotti* sądził tę rzecz za skończoną; lecz w no-
cy na nowo obudzony został i doniesiono mu, że
lud włoski tłumami ciągnie do miasta; w skutek
tego *Xiążę* z familią swoją śpiesznie wyjechał do
Mantui.

— Drugi list z dnia 11 lutego, w teyże gze-
cie umieszczony, obejmuje szczegóły o wypadkach;
zaszłych w *Bononii*. Od kilku już tygodni po-
strzegano tu wielkie umysłów wzburzenie; nie-
obecność arcybiskupa i mała liczba wojsk, na za-
łodze będących, dodawały odwagi spiskowym. Gdy,
dnia 4 wieczorem otrzymano wiadomość o wy-
padkach w *Modenie*, wnet i *Bononia* rokosz pod-
niosła. Tłum ludu, wpadłszy do pałacu prolega-
ta, wezwał go do podpisania aktu, składającego
władzę w ręce tymczasowego rządu; zagniony był
przystać na to żądanie. Następnego dnia 5 prole-
gat i półkownik wojska liniowego, złożony z urzę-
du, wyjechali pod konwojem do *Florenyji*. W cią-
gu tych wydarzeń, ani jedna kropla krwi prze-
lana nie była, gdyż od początku prolegat rozka-
zał wojsku zachować się spokojnie, iako zbyt słab-
nemu (780 żołnierzy) na opieranie się 70,000 la-
dności. W tym liście jest jeszcze *post-scriptum*:
„Dowiadujemy się w tey chwili, że *Romania*, *Fer-
rara* i *Ankona* poszły za przykładem *Bononii*.“

— List z *Florenyji* dnia 9 datowany, donosi,
że natychmiast po wyjeździe prolegata z *Bono-
nii*, rząd tymczasowy rozkazał urządzić gwardją
miejską, oraz, że chorągiew trójkolorowa (czer-
wona, zielona i biała) została zatknięta. Bunt tak-
że wybuchnął w *Forli*, *Faenza*, *Cesene* i t. d.
Krew płynęła w *Forli*, gdzie przyszło do bitwy
między żandarmami a ludem. Komendant papie-
ski w *Rawennie* ustąpił z miasta ze swoim 300 lub
400 ludźmi. (J. d. S. P.)

Florenyja d. 12 lutego.

Były Dey Algierski dnia 9 przybył tu
z *Liworny*, któreto miasto obrał za miejsce po-
bytu swego. (J. d. S. P.)

KRÓLEWSTWO OBOJĘ SYCYLIJ. *Neapol dnia 30 stycznia.*

Hrabia *Stackelberg*, dnia 25, miał zaszczyt
złożyć Królowi Jmci listy wierzytelne, mianujące
go posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym mini-
strem CESARZA Jmci Rosyjskiego przy tutejszym
dworze. (J. d. S. P.)

Jutro o godzinie 10tej zrana, wyjdzie Doda-
tek nadzwyczajny, zawierający doniesienie o bitwie
d. 13, i o zajęciu *Pragi*.

DODATEK

DODATEK NADZWYCZAYNY
DO GAZETY
KURYERA LITEWSKIEGO.

Wilno dnia 3 marca v. s. 1831 roku.

Sankt-Petersburg dnia 21 lutego.

Wczora CESARZ JEGOMOŚĆ, raczył o-
trzymać doniesienie Wodza Naczelnego Armii
Działającej, pod dniem 14 t. m., o nowej klęsce,
zadanej woysku buntowników pod samą *Pragą*,
i o zajęciu tego przedmieścia *Warszawy* przez
nasze woyska. Doniesienie to tu się umieszcza:

„Po bitwie, która zaszła dnia 7, Na y-
wyżey powierzona mi Armia zajęła pozycyą
na Brzeskiem szosie przed karczmą *Wygodą*,
mając prawe skrzydło na górach w kierunku wsi
Kawenczyna, która była zajęta przez Dywizyą
Litewską Ułańską. Lewe skrzydło Armii roz-
łożone było przed karczmą *Wawrą*, opierając
się o nieprzebyte błoto; główne pocztę wlewo
rozłożone były nad samą *Wistą*, w *Zerzeniu*
i *Zbytkach*; wprawo posyłane były patrole do
wsi *Zimkowa*.

„W tém położeniu oczekiwałem nadejścia
zapasów żywności i potrzeb woennych, i dla
tego, oprócz mocnego z obu stron strzelania, które
zachodziło na prawém skrzydle naprzeciw 6go
korpusu, do dnia 12 żadnych ważnych wypad-
ków nie było.

„Tymczasem, otrzymałem doniesienie od Je-
nerała Xiążęcia *Szachowskiego* z *Pułtusa*, że
on, łącznie z oddziałem Jenerał-majora *Mander-
szterna*, mając w ogóle 15ście batalionów piecho-
ty, 6 szwadronów kawaleryi, 56 dział artylleryi,
i 3 pólki kozackie, w liczbie których Atamański
JEGO WYSOKOŚCI NASTĘPCY, idzie od
Pułtusa ku *Sierocku*. Obawiając się, ażeby
nieprzyjaciel nie spalił mostu na *Bugu* pod
Zagrzą, przed otrzymaniem jeszcze raportu
Xiążęcia *Szachowskiego*, posłałem oddział pod do-
wództwem Jenerał-majora Barona *Sakena*, z

dwóch półków ułańskich, iednego batalionu
strzelców i 4rech dział artylleryi, i zaleciłem mu,
most ten zająć; lecz, ieśliby znalazł go w ręku
buntowników, wtedy, przy spodziewaném zbli-
żeniu się awangardy Jenerała Xiążęcia *Sza-
chowskiego*, iżby mu pomagał do iego opano-
wania, działając z tyłu na buntowników. Tym-
czasem, Xiążę *Szachowski*, zbliżywszy się ku
Sierockowi dnia 11go, znalazł, iż można przeysć
rzekę *Bug* w różnych miejscach po lodzie;
przez co buntownicy zmuszeni byli zaniechać
obrony mostu, i cofnąć się ku *Modlinowi*. Je-
nerał-major *Mandersztern*, znalazł go w nie-
których tylko miejscach spalonym; z małą na-
prawą został most znowu postawiony, i artyll-
lerya z resztą woysk, tegoż dnia, t. j. dnia 11,
przeprawiwszy się, przybyła do *Nieporentu*,
gdzie z Xiążęciem *Szachowskim*, złączył się
oddział Barona *Sakena*.

„Zamierzałem dać Korpusowi Jenerała Xią-
żęcia *Szachowskiego* odpoczynek dnia 12; ale
posłany do tego Jenerała mój Adjutant, zna-
lazł go tegoż dnia w marszu, starym wielkim
gościńcem do wsi *Białotęki*, i to poruszenie
Xiążęcia *Szachowskiego*, było skutkiem odpar-
tego uderzenia, uczynionego przez buntowni-
ków na iego woyska; spodziewając się znaleźć
w *Nieporencie*, sam tylko oddział Jenerał-ma-
jora *Sakena*, atakowali go oni w liczbie 6ciu
batalionów piechoty, 3ch półków regularney i
nieregularney iazdy, i 8ciu dział artylleryi —
Grenadyerowie nasi, w pierwszym spotkaniu
się z buntownikami, iednoznacznie oświadczyli
radość swą potykać się z nimi, i szybko ude-
rzywszy, samą prawie zimną bronią działającą,
zmusili ich do ucieczki na wszystkich pun-
ktach, pomimo wygod, jakie się nadarzały bun-
townikom w wąwozach, przez które przecho-
dzić im wypadało. Tym sposobem, byli oni pę-

dzieni za wieś wyżej pomienioną *Białotkę*, pod którą korpus Xiążęcia *Szachowskiego*, zatrzymał się na nocleg.

„Ponieważ, to niespodziewane i przedwczesne poruszenie tego korpusu ku *Białotce*, zgoła nie wchodziło do mego planu, podług którego, poruszenie to, powinno się było dokonać dopiero dnia 13, łącznie z przeznaczonym ode mnie w tym celu trzecim rezerwowym korpu- sem kawaleryi; przeto obawiając się, ażeby korpus Xiążęcia *Szachowskiego*, nie był atakowany od sił przewyższających, przed przybyciem do niego trzeciego korpusu rozerwowego kawaleryi, gotowałem się już dać bitwę dnia 13go. Rzeczywiście w dniu tym, około godziny 8mej z północy, słyszane były wystrzały w kierunku *Białotki*, które coraz więcej a więcej się wznięgały. Rozkazałem Armii stanąć pod bronią. Uczyniwszy ogólną dyspozycją, zaleciłem korpusowi Hrabiego *Pahlana*, stanowiącemu lewe skrzydło Armii, zostawić pierwszą dywizją na szosie, a całą linią bojową, ze czterech dywizyj piechoty złożoną, uczynić poruszenie zaczepne, poruszając się prawem skrzydłem naprzód, mimo wsi *Kawenczyna*.

„Druga dywizya grenadyerska, 3ci korpus rozerwowy kawaleryi i oddział gwardyi, tworzyły moją rezerwę za środkiem Armii.

„Buntownicy, silną piechotą zajmując las, przed środkiem naszej linii, byli atakowani przez drugą brygadę 24tej dywizyi. Dalsze iey brygady wspierały ten atak. Rozpoczęła się bitwa iak naygorętsza; posiłki, ieden po drugim posyłane, wprowadziły nakoniec całą 24tą dywizją do boju. Buntownicy usiłowali las utrzymać i użyli do tego bardzo znaczną część swojej piechoty, tak, że nakoniec i 3cia brygada 25 dywizyi wprowadzoną została do działania. W tymże czasie Naczelnik Głównego Sztabu Armii, Jenerał-Adjutant Hrabia *Toll*, wzmocnił prawe skrzydło nasze, baterią Półkownika *Renne*, a z lewej strony, Jenerał-Kwatermistrz, Jenerał-Adjutant *Neidgart*, z półkami: Białostockim, Nowoingermanlandzkim i Feldmarszałka Xięcia *Kutuzowa-Smoleńskiego*, w ostatnimiego końcu zaczął las opasywać, i przyszedłszy do zewnętrznego brzegu lasu, był spotkany od buntowników kartaczami; rychło oni potem przy-

puścili mocnymi kolumnami trzeci raz atak do lasu, i zmusili szrodek nasz, z 24tej dywizyi złożony, do odstąpienia. Tym sposobem las ten trzy razy z rąk do rąk przechodził, dopóty, aż póki ja sam nie posłałem rezerwy z dwóch brygad 2giej dywizyi grenadyerskiej, na wsparcie środka. Tym posiłkiem nieprzyjaciel zupełnie został wyparty z lasu, z nader wielką dla niego stratą.

Chcąc w samym początku bitwy, otworzyć prostą komunikacją z korpu- sem Xięcia *Szachowskiego*, rozkazałem litewskiej grenadyerskiej brygadzie, wspieranej przez iedną brygadę litewskiej dywizyi ułańskiej, iść ku niemu dla połączenia się. Jenerał Xiążę *Szachowski*, unikając oddzielnej bitwy, w samym iey początku, zrobił skrzydłowe poruszenie mimo wsi *Marki*, ażeby wyjść na wieś *Ząbki*, i tym sposobem zbliżyć się do prawego skrzydła Armii. Jenerał-maior *Murawjew* z litewską grenadyerską brygadą powinien był spoić to poruszenie; lecz żeby go nie zostawić do przybycia Xiążęcia *Szachowskiego* w bezczynności, rozkazałem mu drogą z *Ząbków* do *Pragi* atakować buntowników. Tym sposobem, sam koniec prawy linii *Bojowej*, utworzyła litewska grenadyerska brygada, z brygadą litewskiej ułańskiej dywizyi. W rezerwie u niey był potem cały korpus Jenerała Xiążęcia *Szachowskiego*, tąż drogą zbliżający się. Szrodek zaczynał się przed wsią *Kawenczynem*, i w lesie odebrany u nieprzyjaciela; w rezerwie za nim była iedna brygada 2giej dywizyi grenadyerskiej, oddział gwardyi i 3ci korpus rezerwowy kawaleryjski, bez iednej brygady ułanów. Lewe skrzydło stanowił korpus Hrabiego *Pahlana*, z 1szej, 2giej i 3ciej dywizyi pieszych, mając w rezerwie sześć półków kawaleryi.

Buntownicy, w zamiarze wszędzie nam dawania odporu, nadzwyczajnie rozciągnęli swą linią bojową. Uyrzawszy tedy, iż można im zadać cios stanowczy, i przerwawszy linią wpędzić prawe ich skrzydło przez szosę w błota, rozkazałem 3ciej dywizyi kirysyerów 3go korpusu rezerwowego kawaleryi Hrabiego *Witta*, z ukraińskim półkiem ułańskim i przyłączywszy do nich półk ułanów Leyb-gwardyi CE-SARZEWICZA, ruszyć naprzód. Naczelnikowi Głównego Sztabu Armii, Jenerał-Adjutan-

to wi Hrabia *Toll*, polecono było przezemnie wykonać to poruszenie. Połączone ono było z niemałemi trudnościami: gdyż trzeba było przebyć trzy rowy, w których, chociaż artyllerya Półkownika *Renne*, potrafiła zrobić kilka zeyś; pomimo to iednak, kawalerya ta nie mogła iść inaczej, iak po trzy na prawo, nie uważając na to, że Hrabia *Toll*, prowadził ją skrycie poza lasem, odebrany u nieprzyjaciela; z wyscieniem z lasu, Jenerał ten, uszykował kawalerią szybkim biegiem pod najmocniejszym ogniem artylleryi buntowniczej, przeciwko której w tymże czasie, zdołał on wyprowadzić cztery kompanie konne, wzmocnione pieszą artylleryą Półkownika *Renne*. Zjednoczone tym sposobem w liczbie więcey 30stu dział artylleryi, szybko ruszyły naprzód na wystrzał kartaczowy, i rozpoczęły naystraszliwszy ogień, przeciwko piechoty artylleryi buntowniczej.

Pod zasłoną tej naszej artylleryi, urządził się szyk bojowy we trzy linie; w pierwszej Leyb-Gwardyi Ułański CESARZEWICZA, w drugiej linii eszelonami z prawa, a z lewa kirysyerskie półki: Xiążęcia *Alberta* Pruskiego, Nowgorodzki i Starodubowski; poza niemi w rezerwie półk kirysyerski Orderowy — Daley w prawo od tego szyku bojowego, postawiony był półk ukraiński ułański. Cała kawalerya uszykowana była w kolumnach do ataku. Daley ieszcze na prawo od tej kawalerii, szedł Jenerał-maior *Murawjew*, z litewską brygadą grenadyerską, a z lewa tej kawalerii, pierwsza brygada 2giey dywizyi grenadyerskiej.

Przed nami była rozwinięta część iazdy nieprzyjacielskiej, a za nią stała piechota w rozmaitych okopach, za domami i inuemi naturalnemi zawadami. Hrabia *Toll* miał zamiar, atakować nieprzyjacielską iazdę, zwrócić ją na piechotę, i, w tém powszechném zamieszaniu, szybko ścigać buntowników. Lecz zaledwo ruszyła nasza iazda stępo, a potem klusem naprzód, gdy iazda buntowników zaczęła uciekać. Konne rot y NN. 17, 18, 19 i 20, wyskoczywszy na naybliższy kartaczowy wystrzał, rozpoczęły nayzaciętszy ogień. Jazda nasza w tymże czasie z półkiem Leyb-Gwardyi Ułań w CESARZEWICZA, natarła z fróntu na kolumny nieprzyjacielskie, a półk kirysyerów Xięcia *Al-*

berta Pruskiego, wśród attakowego ognia, zwrócił się na szosse, a potym zrobiwszy prawe ramie naprzód, przebiegł całą linią kolumn nieprzyjacielskich z tyłu, i mocną zadał im klęskę, wspierany będąc od konney Artylleryi, która w bliskiej znajdowała się odległości. Przy tém zdarzeniu półk ten zdobył z działa, a nieprzyjaciel szybko cofnął się ku Pradze, rzucając wszelkiego rodzaju broń, skrzynki ładunkowe, i zostawiając na placu wielką liczbę zabitych.

W tejże chwili Hrabia *Pahlen* lewem swoim skrzydłem szybko natarł wzdłuż szosse, i z Olwepolskim Huzarskim pułkiem wpędził nieprzyjacielską piechotę na bagna, skąd mała jej część została ocaloną. Porażka nieprzyjaciela przez naszą iazdę byłaby ieszcze świetniejszą, gdyby artyllerya nieprzyjacielska nie pospieszyła zająć wyniosłości nie daleko *Pragi*, pod której zasłoną zdołały uysdz iego baterie lewego skrzydła.

Około godziny 6tej nieprzyjaciel ustąpił z pola bitwy pod samą *Pragę*. Liczna artyllerya nasza, do której przyłączyła się artyllerya przybyłego korpusu Xięcia *Szachowskiego*, osadziła naybliższe wyniosłości tego przedmieścia, i roznosiła naystraszliwsze zniszczenie w jego wojskach, skupionych przy bramach *Pragi*.

Z następującym wieczorem bitwa powoli ustała.

Przez całą noc woyska buntowników przechodziły *Wisłę* przez most w naywiększym nieporządku. Nazajutrz woyska nasze zajęły *Pragę*; lecz fortyfikacye przedmostowe zostały ieszcze w ręku buntowników, którzy zajmują je nie więcey, iak 4ma albo 5cią batalionami.

Za obowiązek poczytnię sobie, naypodda niey donieść WASZEY CESARSKIEY MOŚCI, iż powierzona mi Armia dała nowy dowód odznaczającego się męztwa i porządku w tej powszechniej i mocnej klęsce buntowników, którzy potykali się z naywiększą rozpaczą.

Straty naszej nie mogę oznaczyć z pewnością, gdyż ieszcze nie otrzymałem raportów od PP. Korpusowych i Oddziałowych Naczelników; lecz miarkując z początkowych doniesień, może

się ona różniła do 1000 ludzi zabitych i więcej 3000 ranionych.

Strata buntowników, sądząc z liczby trupów pozostałych na polu bitwy, i podług zeznania jeńców, powinna być daleko większą: półki polskie: 7my pieszy, 3ci i 4ty strzelców prawie już nie istnieją; liczba jeńców przechodzi 500, między nimi znajduje się kilku sztabów i ober-oficerów; trzy działa, wielka liczba wozów z ładunkami, oraz bardzo znaczna ilość wszelkiego rodzaju broni, dostały się w ręce zwycięzców. Znamion nieprzyjaciela zgoła nie miało, i dla tego nie ma ich w liczbie naszych trofeów."

W końcu, Jenerał Marszałek Polny, Hrabia *Dybiec-Zabałkański*, zaświadcza przed JEGO CESARSKĄ MOŚCIĄ o roztropnym rozporządzeniu i nowych dowodach wzorowego męstwa i osobistej waleczności, okazanych przez Naczelnika Głównego Sztabu Armii, Jenerała Hrabiego *Tolla* w tej świetnej sprawie.

Jenerał-Adjutant: *Neidgurd* i Xiążę *Gorczaków*, równie też zasłużyli na szczególną pochwałę Główno-Dowodzącego, tak za męstwo i waleczność, jako też za dokładne wypełnienie danych im poleceń. — Ostatni podczas tej bitwy, z przyczyny rany odniesionej przez Jenerał-Adjutanta *Suchozaneta*, sprawował obowiązki Naczelnika Artylleryi Armii.

Jenerał-Major *Reybnic*, nie zważając na odniesioną przezeń dnia 8 ranę, osobiście poprowadził w ogień powierzoną mu 25tą dywizją pieszą.

W ogólności Główno-Dowodzący, oddaje zupełną sprawiedliwość męstwu i rozporządzeniom wszystkich Dowódców Korpusów i czę-

ściowych Naczelników, oraz odznaczający się waleczności i zapału wojsk, w tej rozprawie znajdujących się, w szczególności zaś pochwała świetne czyny półku Kirysyerów, Xięcia *Alberta* Pruskiego, który pod Naczelnictwem walecznego swojego Dowódcy, Pułkownika *E. Meyendorfa*, odparł nieprzyjacielskie kolumny, i ścigał je do samej bramy *Pragi*.

Jenerał-Marszałek-Polny razem przytęm donosi NAYJASNIEYSZEMU PANU, iż Jenerał-Porucznik Baron *Kreyc*, wysłany na lewy brzeg *Wisty*, dla oderwania sił buntowników i rozproszenia czynionych przez nich zaciągów wojska, wypełnił z pomyślnym skutkiem to polecenie, i po zadanej przezeń klęsce licznemu oddziałowi buntowników, pod miasteczkiem *Kozienicami*, przeprowadził się na prawy brzeg tej rzeki, stosownie do danej mu instrukcji, ażeby przy wzmagającym się cieple temperatury i niepewnym stanie lodu na *Wisie*, nie pozabawić się na czas wszelkiego połączenia się z Armią. Przeprowadzenie się to dokonane zostało przez Jenerała *Kreyc* dnia 11 teraźniejszego miesiąca pod miasteczkiem *Tyrtowem*, i tak Artyllerya, iakoteż wszystkie ciężary, przy niej znajdujące się, szczęśliwie zostały po lodzie, acz słabym, przeprowadzone. Głównodowodzący nadał kierunek jego oddziałowi na *Puławy*, ażeby utrwalić zajęcie Województwa Lubelskiego.

Jenerał-Porucznikowi, Baronowi *Kreycowi*, z odznaczającą się gorliwością i z pomyślnym skutkiem pomagali do osiągnięcia celu jego wyprawy, znajdujący się w czasie niej pod jego naczelnictwem: Jenerał-Adjutant, Xiążę *Adam Wirtemberski*, i zostający w orszaku JEGO CESARSKIEY MOŚCI Jenerał-Major *Dellinshauzen*.